

## Niemcy: węglowy renesans na czas kryzysu

Michał Kędzierski

Wraz z początkiem sezonu grzewczego Niemcy podjęły szereg działań mających na celu zwiększenie produkcji energii w elektrowniach węglowych. 28 września rząd RFN przyjął dwa rozporządzenia dotyczące przywrócenia do pełnej działalności rynkowej siłowni rezerwowych. Pierwsze z nich obejmuje pięć bloków na węgiel brunatny o łącznej mocy 1,9 GW, pozostających dotychczas w tzw. rezerwie bezpieczeństwa (*Sicherheitsbereitschaft*). Do 30 czerwca 2023 r. mogą one znów produkować i sprzedawać energię na giełdzie. Drugie rozporządzenie dotyczy elektrowni na węgiel kamienny znajdujących się w rezerwie sieciowej (*Netzreserve*), w których przypadku już od lipca istnieje możliwość ich ponownego uruchomienia (zob. [Niemcy: przejściowy renesans węgla w energetyce](#)). Dzięki nowym regulacjom będą one mogły pozostać na rynku do 31 marca 2024 r., czyli o 11 miesięcy dłużej, niż przewidywały wcześniejsze przepisy. Co więcej, usunięto wobec nich wymóg zapewnienia zapasów węgla przy elektrowniach na co najmniej 30 dni jeszcze przed wznowieniem ich pracy.

Ponadto 4 października Federalne Ministerstwo Gospodarki i Ochrony Klimatu (BMWK), Ministerstwo Gospodarki, Przemysłu, Ochrony Klimatu i Energetyki Nadrenii Północnej-Westfalii oraz koncern energetyczny RWE ogłosiły porozumienie dotyczące dalszego wykorzystywania należących do firmy elektrowni na węgiel brunatny w Zagłębiu Nadreńskim. Na mocy tej umowy bloki D i E siłowni Neurath (ich łączna moc to 1,2 GW), które zgodnie z obecną ustawą o odejściu od węgla powinny zostać wygaszone do końca 2022 r. (szerzej zob. [Niemieckie pożegnanie z węglem. Kolejny etap Energiewende](#)), będą mogły pozostać czynne do 31 marca 2024 r. W zamian za to spółka RWE zobowiązała się przyspieszyć termin wyłączenia swoich ostatnich elektrowni na węgiel brunatny (Neurath F i G oraz Niederaußem K) z 31 grudnia 2038 r. (co przewiduje ustawa) na 31 marca 2030 r. Porozumienie nie zakłada żadnych dodatkowych rekompensat dla koncernu, jednak w ramach kompromisu z 2020 r., który dotyczył odejścia RFN od węgla, RWE ma otrzymać łącznie 2,6 mld euro (odszkodowanie wciąż nie zostało zatwierdzone przez Komisję Europejską).

Wdrożenie powyższych postanowień wymaga przeprowadzenia zmian legislacyjnych oraz wyrażenia zgody przez KE. Przy okazji prezentacji porozumienia RWE zadeklarowała gotowość budowy na terenie obecnych kopalni węgla brunatnego nowych elektrowni wiatrowych i fotowoltaicznych o łącznej mocy 1 GW oraz bloków gazowych o mocy 3 GW. Według prezesa koncernu Markusa Krebbera te ostatnie miałyby być zdolne do współspalania wodoru oraz pełnego przestawienia na wodór od 2035 r.

### Komentarz

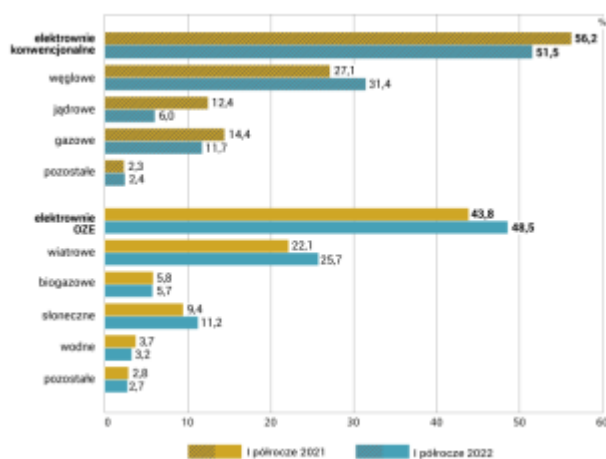
- Decyzje umożliwiające w krótkiej perspektywie zwiększenie wykorzystywania elektrowni węglowych są reakcją na bieżący kryzys energetyczny, wynikający przede wszystkim z ograniczenia dostępności gazu. Siłowniom węglowym przypisuje się centralną rolę w zastępowaniu generowania energii z bloków gazowych, by zmniejszyć zużycie błękitnego paliwa w sezonie grzewczym, oraz w stabilizacji systemu elektroenergetycznego. Bloki węglowe stanowią dogodną alternatywę, ponieważ pozwalają na produkcję zarówno energii elektrycznej, jak i ciepła sieciowego, a przy tym są stabilnym i sterowalnym uzupełnieniem źródeł odnawialnych. Niemieckie magazyny gazu są obecnie wypełnione w 95% (zgromadzony w nich surowiec odpowiada średniemu zużyciu w czasie dwóch zimowych miesięcy). Wskutek całkowitego odcięcia dostaw gazu z Rosji i braku możliwości ich pełnej substytucji tej zimy Niemcy w większym niż dotychczas stopniu będą musiały posilkować się zapasami, aby pokryć bieżące zapotrzebowanie. Może to prowadzić do znacznego opróżnienia magazynów pod koniec sezonu grzewczego. Prognozy w tym zakresie są mocno niepewne i zależą przede wszystkim od poziomu zużycia gazu (na to zaś wpływ będą miały m.in. pogoda czy ceny surowca). Według Federalnej Agencji Sieci, aby uniknąć wystąpienia niedoborów, Niemcy powinny zredukować konsumpcję o 20%. W pierwszym półroczu była ona mniejsza o 15% (względem pierwszej połowy 2021 r.), a w sektorze elektroenergetycznym – o 17,9%. Malejącą generację z bloków gazowych i jądrowych zastępowała głównie produkcja z elektrowni węglowych, których udział w miksie energetycznym wzrósł o 17%. W pierwszych sześciu miesiącach br. odpowiadały one łącznie za 31,4% wytwarzanej w Niemczech energii elektrycznej (zob. Aneks). Wyraźnie (o 12%) wzrosła w tym roku także jej generacja z OZE.
- Ograniczenie okresu wykorzystywania reaktywowanych z rezerwy bloków węglowych do wiosny 2024 r. związane jest z planowanym uruchomieniem terminali LNG, które mają Niemcom umożliwić zastąpienie dostaw gazu z Rosji. Łącznie do końca 2023 r. oddanych do użytku ma zostać sześć pływających jednostek FSRU, za pomocą których sprowadzanych będzie w sumie 32 mld m<sup>3</sup> LNG rocznie (pięć z nich zostało wydzierżawionych na zlecenie rządu federalnego). Niemcy liczą na to, że w średniej perspektywie przyczyni się to do ustabilizowania sytuacji na rynku gazu, co pozwoli na powrót do realizacji zawieszanej na czas kryzysu koncepcji wykorzystywania tego surowca jako paliwa przejściowego transformacji energetycznej. Jednocześnie wskutek planowanego zwiększenia tempa samej Energiewende (80% zużywanej w RFN energii elektrycznej już w 2030 r. miałyby pochodzić ze źródeł odnawialnych) znaczenie gazu ma być mniejsze, niż wcześniej zakładano.
- W dłuższej perspektywie Berlin nie tylko nie rezygnuje z planu całkowitego odejścia od węgla, lecz zamierza, na ile to możliwe, jeszcze przyspieszyć ten proces. Przepisy ustawy z 2020 r. zakładają wygaszenie ostatnich elektrowni do końca 2038 r. (lub nawet do 2035 r.). W umowie koalicyjnej z listopada 2021 r. partie SPD, Zieloni i FDP zapowiedziały dążenie do jego zakończenia „w najlepszym przypadku” do 2030 r. Porozumienie z RWE przybliży realizację tej zapowiedzi jedynie w jednym z trzech niemieckich zagłębi węglowych (oprócz Zagłębia Nadreńskiego węgiel brunatny wydobywa i wykorzystuje się także w Zagłębiu Środkowoniemieckim i Łużyckim). Przyspieszenie odejścia od węgla w bogatej, uprzemysłowionej i zurbanizowanej Nadrenii będzie o wiele łatwiejsze niż w

pozostałych dwóch, wschodnioniemieckich, mniej zamożnych i bardziej peryferyjnych regionach. Wpisuje się to w nową strategię rozwojową RWE (*Growing Green*), która zakłada oparcie działalności wytwórczej na źródłach odnawialnych i niskoemisyjnych (początkowo zwłaszcza na gazie, w dłuższej perspektywie – wodorze). Z kolei premierzy Saksonii, Brandenburgii i Saksonii-Anhalt zapowiadają podtrzymanie obecnej daty wygaszenia kopalni węgla brunatnego w ich landach.

- Porozumienie z RWE o przyspieszeniu odejścia od węgla w Zagłębiu Nadreńskim do 2030 r. jest z perspektywy politycznej szczególnie istotne dla Zielonych. Postulat ten był bowiem jednym z głównych haseł kampanii wyborczej tej partii przed wyborami zarówno do Bundestagu w 2021 r., jak i do landtagu Nadrenii Północnej-Westfalii w 2022 r. (w tym landzie Zieloni współtworzą obecnie koalicję rządzącą z chadekami). Umowa stanowi zarazem swoistą nagrodę pocieszenia dla elektoratu Zielonych – politycy tego ugrupowania (zwłaszcza zaś wicekanclerz Robert Habeck) musieli w ostatnich miesiącach podjąć szereg trudnych i niepopularnych wśród wyborców decyzji, na czele z tymi dotyczącymi wznowienia pracy elektrowni węglowych, uruchamiania terminali LNG czy wydłużenia działania siłowni jądrowych. Ponadto zawarte porozumienie umożliwia (podobnie jak wdrażane w tym roku liczne zmiany legislacyjne ułatwiające inwestycje w instalacje OZE) Zielonym podtrzymanie narracji o nieodstępowaniu przez rząd od prowadzenia polityki klimatycznej.

## ANEKS

**Wykres. Udział poszczególnych rodzajów elektrowni w produkcji energii elektrycznej w RFN**



Źródło: Federalny Urząd Statystyczny.